

(Corriere dello Sport - R.Maida) Same dobre wiadomości: w oczekiwaniu na graczy z Ameryki Południowej, którzy wrócili dzisiaj z międzykontynentalnych podróży, Eusebio Di Francesco zebrał wczoraj cały zespół, z wyłączeniem kontuzjowanego Emersona, który wróci nie wcześniej niż za miesiąc. We wczorajszym popołudniowym treningu udział wzięli również Karsdorp i Bruno Peres, którzy są klinicznie zdrowi.

Sytuacja awaryjna dobiegła końca. W Genui Roma będzie mogła wystawić ponownie typowego prawego obrońcę, po przymusowym eksperymencie przeciwko Interowi i przesunięciu Juana Jesusa. O koszulkę w pierwszym składzie walczyć Bruno Peres i Florenzi, którzy w tej chwili mają takie same szanse na grę. Di Francesco musi też wziąć pod uwagę podwójne wyzwanie, ligę i Ligę Mistrzów, oddalone od siebie o trzy dni i wybrać w konsekwencji. Możliwe, że z Sampdorią wymieni dwóch prawych obrońców, zaczynając z Bruno Peresem i kończąc z Florenzim. Jednak może też dojść odwrotnej sytuacji, gdyż Florenzi, mimo że nie grał z powodu kontuzji od 11 miesięcy, jest praktycznie gotowy z każdego punktu widzenia. Jeśli tyczyć się Karsdorpa, który przeszedł pierwszy kompletny trening po operacji kolana dwa miesiące temu, niemożliwym jest, aby zagrał w Genui. Di Francesco może go jednak powołać na mecz i zabrać na ławkę, aby wdrożyć stopniowo do drużyny.

Reszta obrony, przed Alissonem, jest zbudowana: Manolas, Juan Jesus i Kolarov skompletują formację. W środku pola pewny jest debiut Gonalonsa, z De Rossim, który odpocznie po dwóch meczach w reprezentacji, z kolei Pellegrini rywalizuje o miejsce ze Strootmanem. Trzecim człowiekiem jest Nainggolan, który jest nietykalny. W przodzie nie powinno być niespodzianek: od prawej do lewej strony zagrają Defrel, Dzeko i Perotti.

Autor: abruzzo